

Adam Kosidło

(Instytut Spraw Międzynarodowych,
Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni)

Saharyjska Arabska Republika Demokratyczna – państwo na wygnaniu

Wprowadzenie

Wojny i towarzyszące im wymuszone migracje od zawsze świadczyły o dramatyzmie losów ludzkich, od których zresztą nie uwolnił się także i współczesny świat. W 2011 roku na świecie było bowiem 42,5 mln emigrantów – taka liczba utrzymuje się mniej więcej przez ostatnie 10 lat, z czego 15,2 mln stanowią uchodźcy, wśród których 10,4 mln znajduje się pod opieką Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR, United Nations High Commissioner for Refugees), a 4,8 mln podlega opiece Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim (UNRWA, UN Relief and Works Agency for Palestine Refugees). Zdecydowana większość, bo aż $\frac{4}{5}$ uchodźców uciekła do krajów sąsiednich, co zawsze stawało się ciężarem dla państwa-gospodarza i konfliktowało sytuację w regionie. Jeszcze bardziej sytuację pogarsza fakt, że ponad 80% przebywa na uchodźctwie dłużej niż 5 lat, podczas gdy najliczniejsza grupa, uchodźcy palestyńscy, właściwie nie mają szans na powrót. Tezę, że zjawisko uchodźstwa wcale nie zanika, najlepiej potwierdzają ostatnie dane, iż w samym 2011 roku przybyło na świecie kolejnych 800 tys. uchodźców. Warto również dodać, że najwięcej uchodźców pochodzi z Afganistanu (2,7 mln) i Iraku (1,4 mln), czyli z obszarów, gdzie od dekady interweniują Stany Zjednoczone i ich sojusznicy. W Afryce natomiast większość uciekła z Somali (1,1 mln), Sudanu i Demokratycznej Republiki Konga (po około 0,5 mln)¹. Znamienne są także inne wskaźniki: Afryka posiada $\frac{1}{7}$ ludności świata (ponad 1 mld), $\frac{1}{4}$ państw świata (54) i aż $\frac{1}{3}$ wszystkich uchodźców (ponad 5 mln).

¹ *Global Trends Report: 800,000 new refugees in 2011, highest this century, 18 June 2012*, <http://unhcr.org/4fd9e6266.html>, dostęp: 15.12.2012. Na świecie funkcjonuje ponad 100 obozów uchodźców, w tym aż 59 dla Palestyńczyków w Libanie, Syrii, Jordanii i Autonomii Palestyńskiej. Zob. więcej: <http://www.unhcr.org/pages/49c3646c4d6.html>, dostęp: 15.01.2013.

Uchodźcy z Sahary Zachodniej (Saharyjczycy) – prawie zupełnie nieznaną polskiej opinii publicznej – stanowią wśród nich grupę nieliczną, bo obejmującą zaledwie około 150–200 tys., ale pod wieloma względami wyjątkową. Podobnie jak większość uchodźców afrykańskich, oni również opuścili swoje ziemie, uciekając do sąsiada, Algierii, w konsekwencji wojny, którą podjęło Maroko (i Mauretania) z zamiarem włączenia zamieszkałych przez nich terenów Sahary Zachodniej (do 1976 roku kolonia hiszpańska) do swego kraju. Większość Saharyjczyków chciała jednak niepodległości i wsparta rezolucjami ONZ oraz werdyktem Trybunału Haskiego, kierowana przez miejscowy ruch wyzwolenczy Front POLISARIO (Ludowy Front Wyzwolenia), podjęła walkę partyzancką, doprowadzając do utworzenia własnego państwa, Saharyjskiej Arabskiej Demokratycznej Republiki (SADR), która w oparciu o uchodźców w Algierii rozbudowała swoje struktury władzy na obczyźnie. Ta inicjatywa, wspierana szczególnie mocno przez Algierię i Libię, doprowadziła nawet do tego, iż większość krajów afrykańskich nie tylko formalnie uznała SADR, to jeszcze przyjęła ją w 1984 roku do Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA – obecnie: Unia Afrykańska), co spowodowało, że opuściło ją państwo-założyciel Maroko. Należy jednak stwierdzić jednoznacznie, że zabór większości Sahary Zachodniej, wbrew woli ONZ i OJA, przez Maroko bez poparcia Stanów Zjednoczonych i Francji (a także początkowo Hiszpanii) nie byłby możliwy, ale także nie stał się pełnym sukcesem Maroka, ponieważ żadne państwo świata formalnie nie uznało tej inkorporacji, podobnie z kolei jak żadne mocarstwo światowe ani żaden kraj Unii Europejskiej nie uznały również istnienia państwa Saharyjczyków (nawet w swoim czasie ZSRR i kraje jego bloku). Działania wojenne w Saharze Zachodniej trwały do 1991 roku, kiedy to strony, nie widząc szans na swoje pełne zwycięstwo, zgodziły się na pokój oraz przeprowadzenie referendum wśród Saharyjczyków, które miało zadecydować, czy Sahara Zachodnia stanie się niepodległą, czy też będzie częścią składową Maroka. Od tamtej pory ONZ i OJA „starają się” znaleźć rozwiązanie konfliktu, podczas gdy Maroko prowadzi inkorporacyjną politykę faktów dokonanych (podobnie jak Izrael na ziemiach palestyńskich), natomiast połowa ludności saharijskiej nadal egzystuje w obozach uchodźców w samym środku Sahary². Problem polega na tym, że Maroko nie zgadza się na referendum, w którym byłaby opcja niepodległościowa, chociaż tak stanowiły dokumenty przyjęte przez ONZ i OJA oraz treści układu rozejmowego, jakie wcześniej podpisał Rabat.

² Zob. podstawową literaturę dotyczącą przedmiotu: S. Zunes, J. Mundy, *Western Sahara. War, Nationalism and Conflict Irresolution*, New York 2010; A. Kosidło, *Sahara Zachodnia. Fiasko dekolonizacji czy sukces podboju? 1975–2011*, Gdańsk 2012; P. San Martin, *Western Sahara, Refugee Nation*, Cardiff 2010; T. Shelley, *Endgame in the Western Sahara. What Future for Africa's Last Colony?*, London 2004; A. Bahaijoub, *Western Sahara Conflict: Historical, Regional and International Dimensions*, London 2010; M. Malinowski, *Sahara Zachodnia, Konflikt terytorialny między Marokiem a Hiszpanią w latach 1956–1976*, Toruń 2001.

Zasadnicze treści artykułu starają się wyjaśnić genezę i organizację obozów uchodźców w Algierii, powstanie państwa Saharyjczyków na wygnaniu oraz najważniejsze założenia prowadzonej przez niego polityki, głównie w zakresie podniesienia pozycji kobiet i sukcesów w dziedzinie oświaty. Starano się również omówić wielkość i charakter pomocy międzynarodowej, która stanowi podstawę istnienia zorganizowanego uchodźstwa saharijskiego. Założeniem jest także opisanie wyjątkowości obozów Saharyjczyków i prób odpowiedzi (pośrednio) na pytanie, czy każde uchodźstwo w Afryce musi się kojarzyć z totalnym nie-szczęściem i upokorzeniem.

Powstanie SADR

Po podpisaniu Ugody Madryckiej (Hiszpania z Marokiem i Mauretanią 14 listopada 1975 roku, na mocy której podzielono Saharę Zachodnią) wojska marokańskie i mauretańskie zaczęły szybko zajmować przyznany sobie teren. Część niepodległościowo nastawionych Saharyjczyków nie chciała wcielenia do innego państwa i opuszczała swoje dotychczasowe miejsca zamieszkania oraz uciekała w głąb pustyni, mając nadzieję na przeczekanie działań wojennych. Jednak i tam nie zaznała spokoju, ponieważ była atakowana przez marokańskie lotnictwo, nawet napalmem, białym fosforem i bombami kasetonowymi³. Strach przed nalotami wymusił więc dalszą ucieczkę, do sąsiedniej Algierii, gdzie w okolicach miasta Tindouf zaczęto szybko tworzyć obozy uchodźców. W samej Saharze natomiast 26 lutego 1976 roku Maroko i Mauretania ogłosiły aneksje zajętych przez siebie ziem, a w odpowiedzi, dzień później, Saharyjska Tymczasowa Rada Narodowa – ciało przedstawicielskie Saharyjczyków utworzone jeszcze w listopadzie 1975 roku – proklamowała w Bir Lahlou, miasteczku przygranicznym z Algierią, utworzenie Saharyjskiej Arabskiej Demokratycznej Republiki, której rząd powołany w marcu 1976 roku składał się, i tak jest do tej pory, prawie wyłącznie z reprezentantów POLISARIO. Wkrótce owe państwo uznały inne kraje, a kiedy 6 marca uznała je Algieria, Maroko zerwało z nią stosunki dyplomatyczne, uważając, że to jej polityka spowodowała konfliktową sytuację⁴. Odtąd Marokańczycy – w tej sprawie bardzo zgodni – członków POLISARIO nazywają „zdrajcami” albo „najemnikami algierskimi”, a uchodźców

³ Szczególnie ucierpiały obozy Um Dreiga i Guelta. Por. P. San Martín, *Western Sahara...*, s. 108–109: Jak wspomina jeden z uciekinierów: „The panic produced by the Moroccans was so overwhelming that there was a psychosis to escape at any price”; E. Jensen, *Western Sahara. Anatomy of Stalemate*, London 2005, s. 29.

⁴ M. Malinowski, *Sahara Zachodnia...*, s. 161; S. Zunes, J. Mundy, *Western Sahara...*, s. 116: Rząd SADR powołano w marcu, a w sierpniu 1976 roku na trzecim Generalnym Kongresie POLISARIO uchwalono konstytucję.

saharyjskich więźniami trzymanymi w obozach wbrew swojej woli, podczas gdy teren Sahary Zachodniej kontrolowany przez POLISARIO – „strefą buforową”.

Liderzy POLISARIO formalnie powołali więc swoje państwo jeszcze na terenie Sahary Zachodniej, aby zaprzeczyć ewentualnym podejrzeniom, że była to inspiracja Algierii, ale prawdą jest też, iż bez jej pomocy problem saharyjski nigdy by w takiej skali nie zaistniał. Przekonują oni nawet, że plan stworzenia niezależnych struktur administracyjnych i politycznych zaczął być wprowadzany w życie równocześnie z powstaniem POLISARIO już w 1973 roku. Jednak agresja Maroka i Mauretanii doprowadziła do powstania obozów w Algierii, które w zamyśle organizatorów miały stanowić tylko chwilową lokalizację na czas wojny, niezbędną do zapewnienia walczącym bojownikom bezpiecznego zaplecza, a także aby nie dopuścić do klęski humanitarnej oraz rozproszenia Saharyjczyków, podczas gdy jednocześnie miały również stanowić – po odejściu Hiszpanów – namiastkę przyszłego własnego państwa, które stałoby się podmiotem-stroną w sporze międzynarodowym z Marokiem. Natomiast w decyzji Algieru o zgodzie na obozy i uznanie SADR kryły się zarówno racje humanitarne, ideologiczne, jak i wymogi rywalizacji z Marokiem o regionalną dominację. Wspieranie niepodległości dla Sahary Zachodniej było także praktycznym sposobem na zwalczanie marokańskich pretensji terytorialnych również wobec samej Algierii. Natomiast decydującą rolę w odwróceniu korzystnego dla SADR, do początku lat 80., przebiegu działań wojennych – mimo marokańskiej przewagi ludnościowej, materiałowej i wojskowej – odegrało zbudowanie przez Maroko długiego, bo liczącego około 3000 km wału obronnego (*berm*), który uniemożliwiał bojownikom POLISARIO przeprowadzanie szybkich rajdów na tyły wojsk swoich przeciwników. Przebieg *bermu* z chwilą zakończenia wojny wytyczył jednocześnie granicę między częścią Sahary Zachodniej okupowaną przez Maroko (około 80% całości) a położoną w głębi pustyni resztą, gdzie stacjonują oddziały POLISARIO⁵. Od 1991 roku do dnia dzisiejszego zawieszenia broni pilnują nieliczne siły zbrojne pod flagą ONZ (MINURSO), których utrzymanie kosztowało, jak dotąd, społeczność międzynarodową około miliard dolarów.

Do 2012 roku SADR została uznana przez 85 krajów, z tym że w międzyczasie 32 państwa wycofały swoje uznanie bądź też je zamroziły, najczęściej pod naciskiem Francji i Hiszpanii, groźbą odmowy pomocy gospodarczej⁶. Natomiast

⁵ Mauretania – po wielu porażkach z bojownikami POLISARIO – w 1979 roku wycofała się z wojny, a w 1984 roku uznała formalnie SADR. Zob. A. Kosidło, *Sahara Zachodnia...*, s. 75.

⁶ Wśród 53 państw, które formalnie uznają niepodległość, jest także Osetia Południowa. Ostatnim państwem uznającym SADR był w 2011 roku Sudan Południowy. Problem jest bardziej złożony, ponieważ niektóre państwa i organizacje nie uznają SADR, ale Front POLISARIO jako reprezentanta Saharyjczyków. Zob. szczegóły: http://en.wikipedia.org/wiki/International_recognition_of_the_Sahrawi_Arab_Democratic_Republic, dostęp: 15.01.2013; por. stronę uważaną za oficjalną SADR: Saharawi Arab Democratic Republic, SADR <http://www.arso.org/03-2.htm>, dostęp: 2.05.2013.

40 państw utrzymuje nadal aktywne stosunki dyplomatyczne z SADR, która posiada swoje skromne ambasady jedynie w 18 krajach. Formalnie ONZ nie przyjęła do wiadomości istnienia SADR, ale od 1979 roku uznaje POLISARIO „jako reprezentanta mieszkańców Sahary Zachodniej”, co znaczy, że w praktyce utrzymuje kontakty również z przedstawicielami Saharyjskiej Republiki, choćby poprzez UNHCR czy Sekretariat, ponieważ specjaliści przedstawiciele i особи wysłannicy sekretarza generalnego ONZ do spraw Sahary Zachodniej spotykają się ze stronami sporu i przewodniczą rozmowom między delegacjami Maroka i POLISARIO. OHCHR uważa jednak, że sama SADR nie ma żadnych zobowiązań prawno-międzynarodowych i twierdzi, iż pełną odpowiedzialność za uchodźców ponosi jedynie Algieria, w tym także za przestrzeganie praw człowieka. Niepodległą SADR uznaje jednak OJA/UA, ale już Liga Państw Arabskich uważa Saharę za część Maroka. Ponadto delegacja SADR – mimo protestów Maroka – uczestniczy jako gość w obradach Ruchu Państw Niezaangażowanych czy w Nowym Azjatycko-Afrykańskim Strategicznym Partnerstwie.

Samo miejsce wybrane na lokalizację obozów zostało zdeterminowane bliskością granicy z Zachodnią Saharą (ok. 50 km), co było kluczowe nie tylko w czasie działań wojennych, ale przede wszystkim umożliwiała następnie utrzymanie pod kontrolą obszaru leżącego na wschód od wału. Najbliższe algierskie miasto to właśnie baza wojskowa Tindouf, która posiadała również, co ważne, lotnisko. Obozy zostały jednak usytuowane w wyjątkowo – nawet jak na Saharę – niekorzystnych warunkach, niesprzyjających żadnej działalności gospodarczej, a równocześnie izolacja tego miejsca uniemożliwiała integrację przybyszów z obywatelami Algierii, co zapewne dla liderów SADR było też nie bez znaczenia. Istniejące tam warunki pogodowe są charakterystyczne dla pustyni kamienistej. Występują tam ogromne różnice temperatury między dniem i nocą (latem, między majem a październikiem, ponad 50° C w dzień; zimą chłodno, listopad – styczeń, poniżej 0° C w nocy). Burze piaskowe wiejące z prędkością ponad 180 km/h są częste, deszcze natomiast – bardzo rzadkie. W regionie zlokalizowano tylko dwa podziemne zbiorniki wody – największy w okolicach Tindouf, który poza samym miastem obsługuje także trzy obozy (woda bardzo zasolona). Tylko jeden obóz (Dakhla) posiada swój podziemny zbiornik ze słodką wodą⁷.

W Algierii funkcjonują więc cztery główne obozy Saharyjczyków, a ich nazwy własne są takie same jak miejscowości w Zachodniej Saharze i ponadto są w bardzo podobny sposób zorganizowane: Aayun, Ausard, Dakhla i Smara⁸. Trzy obozy powstały jeszcze w 1976 roku, a Ausard w 1985 roku i był skutkiem szybkiego rozwoju demograficznego społeczności na uchodźctwie (ok. 3% rocznie). Centrum

⁷ WFP/UNHCR Joint Assessment Mission Algeria, October 2011, s. 4: <http://www.unhcr.org/50221e236.html>, dostęp: 11.12.2013.

⁸ Aayun leży 20 km od Tindouf, Ausard – 40 km, Smara – 45 km, a Dakhla – 180 km; do tej ostatniej nie prowadzi żadna bita droga.

administracyjne stanowi, oddalony nieco od pozostałych, piąty obóz – Rabouni, gdzie znajdują się wszystkie budynki ministerstw i centralna administracja, urzędy zagranicznych organizacji pozarządowych, a także wszelkie inne ważne instytucje, w tym również duży i nowoczesny szpital, magazyn leków, budynek radia i telewizji z wieżą przekaźnikową oraz muzeum narodowe. Bezpieczeństwa w obozach pilnuje Saharyjska Narodowa Policja, a na drogach doń wiodących – Narodowa Żandarmeria, ponieważ większość nielicznej, ale za to dobrze wyszkolonej i wyposażonej armii przebywa w części Sahary Zachodniej niezajętej przez Maroko.

Tereny, na których leżą obozy, zostały przekazane w dzierżawę POLISARIO i jedynie formalnie rząd Algierii nie wtrąca się w funkcjonowanie saharijskiej społeczności. W zamyśle organizatorów każdy z obozów stanowi odrębną prowincję, *wilaya*, rządzoną przez gubernatora, *wali*, która z kolei składa się z 6–7 miejscowości, *dairas*, także identycznych jak te istniejące w Zachodniej Saharze (np. Aayun dzieli się na sześć *dairas*: Bucraa, Amgala, Dchera, Guelta, Hagunia i Dora). Każda *daira* z kolei dzieli się na cztery dzielnice, *hayys* albo *bairrios*, oraz posiada wybiebraną radę przedstawicieli wszystkich dzielnic, która nadzoruje ich funkcjonowanie. W każdej *hayy* jest także cysterna z wodą, ambulatorium i żłobek. W końcu również każdy uchodźca jest członkiem 12–15-osobowej komórki, *khaliyah*, która organizuje różne sąsiedzkie akcje i przedsięwzięcia. Sześć albo siedem *dairas* stanowią z kolei podstawowe ciało wyborcze, które wybiera radę prowincji oraz członków pięciu komisji: oświaty, zdrowia, sprawiedliwości, wyżywienia i gospodarki. Warto podkreślić, że corocznie wybierane rady funkcjonują na wszystkich poziomach, od szczebla dystryktu w górę. Ich struktura miała na celu wykreowanie sytuacji, aby służby publiczne składały się tylko z osób, które same z nich korzystają. Struktura administracyjna obozów jest więc stosunkowo prosta, będąc wyrazem niespotykanej w żadnym kraju arabskim demokracji bezpośredniej, w ich organizacji bowiem od początku chodziło o to, aby każdy z uchodźców mógł brać aktywny udział życiu społecznym i politycznym swego obozu, przygotowując się jednocześnie do odegrania aktywnej roli w niepodległym w przyszłości państwie saharijskim. Stąd też obozy – już od momentu swego powstania – były poddawane stałej modernizacji, aby maksymalnie ułatwić życie tym, którzy stanowili podstawę funkcjonowania POLISARIO i uzasadniały swoim istnieniem rację bytu Saharyjskiej Demokratycznej Republiki, co z kolei powodowało również, że władze starały się nimi tak zarządzać, aby pozyskać także przekonanie zewnętrznych obserwatorów, iż Saharyjczycy będą w stanie sprawnie rządzić kiedyś swoim państwem.

Spory o liczbę uchodźców

W to, że Saharyjczycy są uchodźcami wątpi niewielu. Konwencja Genewska z 1951 roku jasno określa taki status i stanowi, że wszyscy uchodźcy „z powodu przekonania politycznych” są uprawnieni do przedstawiania prośby o azyl w kraju

osiedlenia z zamiarem asymilacji, mają prawo powrotu do miejsca, które opuścili, oraz mogą się przesiedlać do krajów trzecich. W miejscu nowego osiedlenia nie powinni być traktowani gorzej niż obywatele tego kraju⁹. Saharyjczycy natomiast w zdecydowanej większości chcą jednak powrócić do niepodległej w przyszłości Sahary.

Kwestia ustalenia dokładnej liczby mieszkańców Zachodniej Sahary, w tym także przebywających w obozach uchodźców, była – i nadal jest – sprawą trudną i sporną, a ponadto politycznie wrażliwą, ponieważ od niej może zależeć wygrana w ewentualnym referendum. Waga każdego głosu powoduje, że POLISARIO – i Algieria – nie pozwalają organizacjom międzynarodowym na ich dokładne policzenie, pomijając już fakt, że byłoby to bardzo kosztowne, tym bardziej, iż społeczeństwo saharijskie jest dosyć mobilne (emigruje za pracą, młodzież przebywa w szkołach i uczelniach za granicą) oraz zamieszkuje przynajmniej w kilku krajach (np. także w Maroku, Mauretanii czy Hiszpanii). Badaczka problemu z Oxfordu określiła, że strony konfliktu prowadzą w tej sprawie „*politics of number*”, która polega na tym, iż jedna strona (Algieria i POLISARIO) z powodów politycznych zawyża liczbę uchodźców, podczas gdy druga (Maroko) ją pomniejsza¹⁰. W przybliżeniu podaje się więc, że do końca 1975 roku uchodźców w obozach było około 9 tys., a rok później – już ponad 40 tys., co wydaje się rozsądnym szacunkiem, gdyż taka liczba stanowiłaby mniej więcej połowę wszystkich zarejestrowanych wówczas Saharyjczyków¹¹. Zbiorowość ta jednak szybko rosła, by obecnie sięgać już 158 tys., chociaż World Food Program (WFP), na podstawie zdjęć satelitarnych, określił ich liczbę na 100 tys. (nie uwzględnił jednak emigracji) i przydziela dla nich od 2004 roku 125 tys. porcji żywnościowych (90 tys. racji normalnych plus 35 tys. dodatkowych). Mimo braku dokładnych danych można założyć z dużym prawdopodobieństwem, że ponad połowa uchodźców jest w wieku poniżej 18 lat i urodziła się już w obozach¹². Według obliczeń z 2004 roku

⁹ Konwencja dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 roku Art. I: uchodźca to człowiek, który posiada „[...] uzasadnione obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń, poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa”.

¹⁰ E. Fiddian-Qasmieh, *Protracted Sahrawi displacement. Challenges and opportunities beyond encampment*, Refugee Studies Centre, Forced Migration Policy Briefing 7, Oxford 2011, s. 11.

¹¹ Według spisu hiszpańskiego Saharę Zachodnią w 1974 roku zamieszkiwało 73 497 osób. Zob. A. Kosidło, *Sahara Zachodnia...*, s. 24.

¹² Szczegółowe analizy: E. Fiddian-Qasmieh, *Protracted Sahrawi...*, s. 12–13 i 17. Ale w raporcie UNHCR z 2000 roku obliczono, że przynajmniej 107 tys. uchodźców chce powrócić w ramach repatriacji do Sahary Zachodniej, aby wziąć udział w referendum. Misja USA z 2004 roku stwierdziła z kolei, że niezarejestrowanych w obozach było jeszcze między 25 tys. a 30 tys. Zob. także:

obóz w Smarze liczył 39 466 osób, w Dakhli – 38 180, w Aaiun – 36 675 i w Ausserd – 32 624. W sumie było to więc 146 925 uchodźców¹³.

W ostatnich dwóch dekadach liczba uchodźców utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, ponieważ niektórzy Saharyjczycy – z powodu swojej postawy niepodległościowej – przedzierają się do obozów z części Sahary okupowanej przez Maroko, podobnie jak również część obywateli z biednej Mauritani wykorzystuje akcję łączenia rodzin i także tam przybywają. Co prawda, pewna liczba Saharyjczyków emigruje z kolei do Europy, głównie Hiszpanii, albo też, stęskniona za swobodnym życiem, wraca do Sahary Zachodniej, utrzymując jednak kontakt z obozami, choćby z powodu obowiązku szkolnego dzieci, na część nieokupowaną, podczas gdy nieliczni również szukają pracy w Algierii, by stamtąd także spróbować przedostać się na Zachód. Ten kierunek stał się szczególnie widoczny po 2004 roku, po fiasku II Planu Bakera, który stwarzał jedynie złudne, jak się okazało, nadzieje na szybkie przeprowadzenie referendum. Ale ostatnio Algieria – prawdopodobnie na życzenie liderów POLISARIO – wyraźnie ograniczyła wydawanie Saharyjczykom swoich paszportów¹⁴. Pobieżne badania z 2007 roku wskazują – ku niezadowoleniu liderów SADR – że już ponad $\frac{1}{5}$ uchodźców chciałoby wyemigrować do Europy, aby tam znaleźć, chociaż na kilka lat, pracę.

Nie były także rzadkością ucieczki z obozów do części Sahary Zachodniej okupowanej przez Maroko. Marokańskie źródła podały, że tylko w samym 1997 roku było 1294 takich przypadków. W sumie zaś do 2010 roku miało się ich wydarzyć około 8000, z czego 5200 to Saharyjczycy, których nazwiska znajdowały się nawet na listach osób zarejestrowanych do referendum. Wśród nich były również osoby z elit rządzących SADR. Z kolei w latach 2009 i 2010 było sporo młodych osób, które wróciły na ziemię swoich rodziców, ponieważ się dowiedziały, że okupacyjna administracja przyznaje powracającym domy i zasiłki pieniężne. Jednak wielu spośród nich, otrzymawszy tę pomoc, sprzedawało domy i wracało z pieniędzmi samochodami do obozów. Jednak po zamieszkach pod koniec 2010 roku w Gdim

A. Lippert, *The Sahrawi refugees: origins and organization, 1795–85*, [w:] *War and Refugees: The Western Sahara Conflict*, red. R. Lawless, L. Monahan, London 1987, s. 151; J. Ramón Diego, *Gueira en El Sahara*, *op. cit.*, s. 144–145; S. Zunes, J. Mundy, *op. cit.*, s. 127–129. Już jesienią 1977 roku Algieria określała liczbę uchodźców na 165 tys., podczas gdy POLISARIO w 1979 roku – na 110 tys. Jeszcze innymi danymi dysponuje UNHCR: w 1982 roku – 80 tys.; 155 tys. – w 2000 roku; 158 tys. w latach 2004 i 2010. Zob. *UNHCR Statistical Yearbook, Annual Global Reports and Global Appeals (1994–2010)*. Źródła sprzyjające POLISARIO liczbę uchodźców z reguły określają na 150–200 tys. Szacunki marokańskie oscylują wokół 100 tys.: A. Bahajjoub, *Western Sahara Conflict: Historical, Regional and International Dimensions*, London 2010, s. 386–389.

¹³ UNHCR, *The UN Refugee Agency, The Global Report 2004*, <http://www.unhcr.org/4a0c13d76.html>, dostęp: 1.12.2013.

¹⁴ Zob. wyniki badań terenowych: A. Wilson, *Cycles of crisis, migration and the formation of new political identities in Western Sahara*, Working Paper du CEPED, Paris 2012, 11–13; http://www.ceped.org/IMG/pdf/ceped_wp25.pdf, dostęp: 15.11.2012.

Izik, gdzie miejscowi Saharyjczycy starli się krwawo z siłami bezpieczeństwa, władze marokańskie zaprzestały takiej pomocy¹⁵.

Organizacja i polityka władz na uchodźctwie

Pierwsze władze SADR powołała do życia w marcu 1976 roku Saharyjska Rada Narodowa. Na ich czele stanął legendarny przywódca POLISARIO, El Ouali Mustapha Sayed, który jednak trzy miesiące później zginął w walkach w Mauretanii, stając się tym samym dla w żyjących w obozach Saharyjczyków pierwszym męczennikiem sprawy niepodległości. Dokładna struktura polityczna kierownictwa SADR została ustalona na III Kongresie Generalnym Frontu POLISARIO, który odbył się w sierpniu 1976 roku w Algierze¹⁶. Tam też delegaci uchwalili konstytucję, która postanawiała, że przywódcę państwa będą wspierać 21-osobowe Biuro Polityczne (w składzie: ministrowie, gubernatorzy obozów i sekretarze generalni ruchu młodzieżowego, kobiecego i związków zawodowych), Saharyjska Rada Narodowa (członkowie Biura Politycznego i wybieralni przedstawiciele z poszczególnych dystryktów) oraz 9-osobowa Rada Wykonawcza, która także odgrywała rolę Rady Dowództwa i Rewolucji (w jej skład wchodziłi najważniejsi politycy i wojskowi, a w czasie wojny była rzeczywistym organem decyzyjnym). Tylko formalnie najwyższą władzą w państwie na wygnaniu był zbierający się co 3–4 lata Kongres Generalny. Ostatni XIII odbył się w grudniu 2011 roku w Tifariti – miejscowości w Saharze Zachodniej kontrolowanej przez bojowników POLISARIO. Delegaci na Kongres formalnie zawsze byli demokratycznie wybierani – na specjalnych zebraniach powszechnych, chociaż obowiązywała zasada centralizmu demokratycznego. Same Kongresy zatwierdzały kierunki polityki oraz wybierały najwyższe władze. Od pierwszej dekady XXI wieku udział w tym najwyższym gremium biorą również Saharyjczycy-delegaci z Francji, Hiszpanii, Mauretanii i z okupowanego terytorium Sahary. Sekretarzem generalnym SADR i głową państwa został już w czerwcu 1976 roku – sprawujący tę funkcję do dzisiaj – Mohammed Abdelaziz¹⁷, który w momencie wyboru wcale nie należał do czołowych liderów Frontu, ale wkrótce okazał się zdolnym politykiem, człowiekiem środka potrafiącym się porozumieć ze wszystkimi frakcjami oraz,

¹⁵ *Ibidem*, s. 13.

¹⁶ Pierwszy był założycielski – 10.05.1973; drugi programowy – w sierpniu 1974 roku.

¹⁷ Mohamed Abdelaziz, urodzony 17 sierpnia 1947 roku w Marrakeszu, w Maroku. Jego rodzina pochodzi z beduińskiego klanu Erguibat Fokra. Jego ojciec prowadził już osiadły tryb życia i był najpierw oficerem w armii marokańskiej, a w 2006 roku został wybrany – jako rodzinna i plemienna przeciwwaga dla syna – przez Hassana II do Królewskiej Rady ds. Sahary, CORCAS. Do ruchu wyzwolenczego młody Mohammed przystąpił na początku lat 70., jeszcze na studiach w uniwersytecie w Rabacie. Zob. A. Bahajjoub, *Western Sahara Conflict...*, s. 248–249; <http://encyclopedia.jrank.org/articles/pages/5449/Abdelaziz-Mohamed-1947.html>, dostęp: 15.10.2011.

co ważne, z Algierią. Jego zastępcą został brat El-Ouali, Bashir Mustafa Sayed, który powszechnie uważany był za czołowego ideologa Frontu.

Potrzeby wojny – tak jak następnie pokoju – w sposób oczywisty wpływały na ewolucję struktur organizacyjnych POLISARIO i SADR, od których wymagało się ciągłego powiększenia zdolności mobilizacyjnych, logistycznych i bojowych, mogących zapewnić militarny, a później polityczny sukces. To z kolei powodowało, że organizacja samego dowodzenia musiała być jednoosobowa i hierarchiczna, zarówno w centrum, jak i na poziomie poszczególnych obozów oraz walczących oddziałów. Poza tym w obozach saharajskich uchodźców nigdy nie było miejsca na prawdziwą demokrację – podobnie jak w żadnym innym obozie tego typu na świecie; w takich warunkach jednostka, chcąc przeżyć, zawsze musi się podporządkowywać dysponentom żywności. Łatwo wysuwane zarzuty braku demokratycznych wyborów i kolektywnych rządów – i to na obczyźnie – nie brzmią więc poważnie. I tak, już na V Kongresie POLISARIO w październiku 1982 roku zmieniono nieco strukturę Frontu i SADR, ograniczono pozycje i znaczenie radykałów oraz wzmocniono pozycję Mohammeda Abdela-ziza¹⁸. Najpoważniejsza zmiana konstytucji nastąpiła w 1991 roku, po zakończeniu działań wojennych, a kolejne, pomniejsze miały miejsce także w 1995 roku (np. utworzono wtedy profesjonalne sądy i więzienia oraz ogłoszono nowoczesny kodeks karny), w 1999 roku (np. przywrócono wiele z dawnej pozycji szejkom), a ostatni – w 2007 roku. Zachowały one jednak trójpodział władz, gdzie władzę ustawodawczą stanowi Saharajska Rada Narodowa (parlament na uchodźctwie), składająca się z 53 posłów (spikerem obecnie jest Kathri Aduh). Władza wykonawcza to prezydent i Rada Ministrów (18 ministrów – premierem od 2012 roku jest Abdelkader Taleb Omar), podczas gdy niezależna władza sądownicza stara się uwzględniać zarówno dorobek europejskiego prawa cywilnego, jak i zasady prawa islamskiego. Ustrój konstytucyjny SADR jest już od 1999 roku – przynajmniej formalnie – podobny do ustroju większości państw europejskich, chociaż niektóre zapisy zostały zawieszane i mają wejść w życie dopiero, gdy nastanie pełna niepodległość. Wtedy ma zostać także zlikwidowany bliski związek między SADR i POLISARIO (nadal sekretarz generalny Frontu jest prezydentem państwa i wszyscy posłowie pochodzą z POLISARIO), który w warunkach niepodległości

¹⁸ We władzach SADR wyróżniali się, między innymi: pierwszy premier – Mohammed Lamine Ould Achmed; M. Ali Beiba – wielokrotny późniejszy premier oraz przez lata główny negocjator z ramienia POLISARIO w rozmowach z Marokiem; minister obrony, a wcześniej oficer w hiszpańskich siłach policyjnych – Brahim Ghali; Mohammed Lamine Ould Bouhali i Ayoub Ould Lahbib byli z kolei słynnymi komendantami polowymi, z tym że ten drugi po zakończeniu działań wojennych przeszedł w 2002 roku – podobnie jak zrobił to w 1992 roku wybitny wcześniej minister spraw zagranicznych, Ibrahim Hakim oraz ambitny minister spraw wewnętrznych Omar Hadrami – na stronę Maroka. Zob. A. Kosidło, *Sahara Zachodnia...*, *passim*. Zob. wszystkie składy osobowe rządu: Saharawi Arab Democratic Republic, GOUVERNEMENT 02.01.12: <http://www.arso.org/03-gov12.htm>, dostęp: 2.05.2013.

miałyby stać się jedną z wielu partii politycznych; wówczas również odbyłyby się w pełni wolne i powszechne wybory¹⁹.

Szczegółowe zapisy prawa konstytucyjnego stanowią, że język arabski (odmiana *hassaniya*) jest językiem narodowym, a Saharyjczycy są Arabami, Afrykanami i muzułmanami, ponieważ islam jest religią państwową. Podkreślają jednoznacznie, że system polityczny to wielopartyjna demokracja oparta na gospodarce rynkowej. Niepodległa SADR ma przestrzegać wszystkich praw człowieka, w tym wolności słowa, organizowania się i posiadania własności, a także będzie chciała współpracować z innymi państwami regionu w dziele budowy Wielkiego Maghrebu, części panaafrykańskiego projektu. Żaden Saharyjczyk nie ma prawa – jak głosi preambuła – zrezygnować z niepodległości, suwerenności i godności²⁰. Uchodźcy z zasady nie płacą podatków, chociaż ostatnio osoby, które podjęły działalność gospodarczą, muszą wносить niewielkie opłaty. Mężczyźni w czasie wojny mieli obowiązek służby wojskowej, jednak od zawieszenia broni już on wszystkich nie dotyczy. Cały czas na wygnaniu praktykowano zasadę, że prawa wyborcze posiadają wszyscy mężczyźni i kobiety, którzy ukończyli 18. rok życia.

Należy jednak podkreślić, że w obozach w czasie wojny rzeczywiście miały miejsce zjawiska, które można nawet uznać za przejawy radykalnego komunizmu albo przynajmniej komunalizmu. Było to jednak o tyle zrozumiałe, że przecież niczego tam nie produkowano, a jedynie rozdawano dobra materialne przekazane przez zewnętrznych sponsorów. Wszyscy uchodźcy mieli więc takie same namioty, jedzenie, ten sam status materialny i społeczny (wyjąwszy przywódców); nie istniał tam rynek i pieniądz, bo nie było czego sprzedawać i kupować; za to odczuwana była dotkliwa ingerencja nadzoru policyjnego; funkcjonował powszechny obowiązek uczęszczania do szkół, gdzie realizowano taki sam program nauczania oraz egzekwowano bezwzględne posłuszeństwo. Takie rygory miały z jednej

¹⁹ Constitution de la RASD, <http://www.arso.org/03-const.99.htm>, dostęp: 2.05.2013.

²⁰ *Ibidem*; zob. http://en.wikipedia.org/wiki/Constitution_of_the_Sahrawi_Arab_Democratic_Republic, dostęp: 15.02.2012: „1st Chapter: *Saguia el-Hamra y Rio de Oro*. Art. 1: Western Sahara in its internationally recognized borders is an indivisible democratic republic, named Sahrawi Arab Democratic Republic (SADR); Art. 2: Islam is the state religion and law origin; Art. 3: Arabic language is the official national language; Art. 4: The capital of the country is El Aaiun; Art. 5: The flag, national anthem, and SADR's coat of arms are defined by law. 2nd Chapter: *People*. Art. 6: The Sahrawi people is an Arab, African and Muslin people; Art. 7: The family is the base of the society, founded on the values of Islam and ethics; Art. 8: The sovereignty belong to the people, which is the origin of any power; Art. 9 & 10: The people exercises its constitutional sovereignty through their representatives elected by them in the congresses, until the culmination of SADR's sovereignty over all national territory; Art. 11: The people elect their institutions to preserve their identity and values, defend national unity and independence, and guarantee respect to the human rights as the ones defined in the constitution; Art. 12: The people's institutions belong to the people. They can only be used for the objectives they were created for. 3rd Chapter: *State*. Art. 13: The state takes its legitimacy from the people's will, and only serves the people; Art. 14: The state exercise its sovereignty over its territory, its territorial waters and its airspace; Art. 15: It is forbidden to abandon or cede any part of the national territory”.

strony zapewnić przetrwanie samych uchodźców, ale z drugiej – przyczynić się do wychowania ich na lojalnych i światłych obywateli Demokratycznej Saharyjskiej Republiki. W obozach – zgodnie z takimi celami – nie mieszkano plemionami; było to nawet zakazane, ponieważ ideolodzy POLISARIO uważali trybalizm za głównego wroga narodu. Za jego praktykowanie karano prawie do końca lat 80., ale i później nie spotykał się z akceptacją. Aby przyspieszyć jego likwidację, odrzucono nawet nazwiska otrzymywane po ojcu – bo one wskazywały na plemię, z którego się pochodziło – a przyjmowano nazwiska matki. Podobnie zresztą jak niewolnictwo, pozycje szejków, podporządkowanie kobiet, nauczanie oparte na Koranie, tradycyjną medycynę, dyskryminowano wszystko, co sankcjonowało stare układy społeczne i polityczne, a wprowadzano system społeczny oparty na rodzinie typu europejskiego oraz nowoczesne struktury władzy²¹.

Wszechwładna kontrola aparatu bezpieczeństwa miała przede wszystkim wynikać z przyczyn związanych z wojną, a ponadto z konieczności przeciwdziałania reakcji marokańskich sił specjalnych, które przez cały czas prowadziły – i prowadzą zapewne – działania operacyjne mające na celu zniszczenie SADR. Według saharyjskich liderów ruchu niepodległościowego, stan wojny oraz nakazy wykreowania spójnego społeczeństwa wymagały nawet – w obliczu jednoznacznej polityki Maroka – zaniechania wszelkiej krytyki owych radykalnych przejawów inżynierii społecznej, a ponadto miały usprawiedliwiać czystki i prześladowania przeciwników czy też konkurentów do władzy. Minister sprawiedliwości SADR, Hamada Salma, tłumaczył, że trwała wówczas otwarta wojna z Marokiem, które starało się infiltrować obozy, prowadziło akcje skrytobójczych morderstw, a to musiało rodzić również ich złe reakcje. Ale – jak twierdził – na VII Kongresie POLISARIO w 1989 roku przyjęto rezolucje, które potępiały takie praktyki, uznawały zamordowanych za męczenników, nakazywały zwolnienie zatrzymanych, wypłacenie rekompensat poszkodowanym, dymisję ministra spraw wewnętrznych, zamknięcie więzień, pociągnięcie winnych do odpowiedzialności sądowej; postanowiono też utworzyć komisję, na czele z premierem, do czuwania nad postrzeganiem praw człowieka²².

Jednak prawdą jest także, iż członkowie aparatu bezpieczeństwa POLISARIO uciekali się niekiedy do metod terroru nie tylko wobec rzeczywistych, ale i rzekomych agentów wywiadu marokańskiego czy ludzi podejrzewanych o sympatie dla Maroka, jak również zwalczali nawet uchodźców podających w wątpliwość politykę kierownictwa Frontu²³. Nawet badacze nieprzychylni POLISARIO twierdzą jednak, że większość represji i czystek była związana raczej z wewnętrzną walką

²¹ P. San Martin, *Western Sahara...*, s. 116–122; por. *Western Sahara: The Cost of the Conflict, Middle East/North Africa Report no.65 – 11 June 2007*, International Crisis Group, 11 June 2007, 13–15: <http://www.crisisgroup.org/home/index.cfm?id=52358=1>, dostęp: 17.12.2009.

²² *Human Rights Watch...*, s. 116: <http://www.hrw.org/sites/default/files/reports/wsahara1208web.pdf>, dostęp: 15 VIII 2011.

²³ Por. S. Zunes, J. Mundy, *Western Sahara...*, s. 118–119.

o władzę wśród samych przywódców Saharyjskiej Republiki i że można je bardziej postrzegać jako strategię powstrzymania czy też ujawnienia konkurentów, zanim ci podjęli faktyczne próby przejęcia władzy²⁴. Ale nie było to powszechne zjawisko, jako że w obozach prawie nie przebywali mężczyźni, a kobiety zajmowały się przede wszystkim utrzymaniem rodzin i zarządzaniem obozami. Niemniej w latach 1989–1992 zostały w obozach przeprowadzone poważne zmiany zapowiadające „rewolucję w obrębie rewolucji” albo też, jak uważa T. Shelley, „saharyjską *pierstrojkę*”²⁵.

Główne założenia polityki wewnętrznej Frontu POLISARIO wynikały z programu uchwalonego jeszcze na drugim kongresie w 1974 roku, który zakładał konieczność realizacji dwóch celów: najpierw wyzwolenia spod hiszpańskiego kolonializmu, a następnie – już po zdobyciu niepodległości – ukształtowania odrębnego społeczeństwa. Jednak w konsekwencji zajęcia większości terytorium przez Maroko musiała nastąpić zmiana priorytetów i oba cele realizowano odtąd jednocześnie. Działania wojenne toczono były bowiem na terenie Sahary Zachodniej, ale za to w obozach uchodźców w Algierii, w zupełnie sztucznych warunkach, chcąc przetrwać czas uchodźstwa, podjęto próbę realizacji koncepcji budowy odrębnego narodu saharyjskiego. Było to tym bardziej trudne, że Saharyjczycy nigdy w swojej historii nie mieli władzy centralnej ani nie posiadali wspólnej polityki, a jedynie – z racji warunków geograficznych i klimatycznych – byli luźnymi konfederacjami plemiennymi, które tylko czasami potrafiły nawiązać bliską współpracę, i to głównie przeciwko zagrożeniu zewnętrznemu. Istniejące warunki – obozy, ich administracja w rękach POLISARIO, podobnie jak pomoc zewnętrzna i przymusowa oświata, a także wspólna walka dla mężczyzn oraz odpowiedzialność za prowadzenie obozów w rękach kobiet – ułatwiały jednak tworzenie odrębnej tożsamości. Zgodnie z opiniami wielu obserwatorów, ów kawałek pustyni, jakim był obóz, okazał się w miarę skutecznym miejscem walki z tradycją, co rzeczywiście przyspieszyło rozwój nacjonalizmu saharyjskiego, a także stało się szkołą upowszechniania nowej historii saharyjskiej oraz podstawą uprawiania polityki, która wykreowała legitymizację dla przywódców POLISARIO i SADR. Ponadto taki cel okazał się czymś wyjątkowym w dziedzinie inżynierii społecznej w skali światowej, a szczególnie ewenementem wśród społeczności arabskich i muzułmańskich, tym bardziej, że jego motorem napędowym była wspomniana emancypacja kobiet.

Jednak pobyt na uchodźstwie poważnie zmieniał zakres, jakość i tempo kształtowania się saharyjskiej tożsamości oraz wyraźnie kreował „saharyjskiego obywatela”, znacznie odmiennego od Saharyjczyków zamieszkałych w Maroku,

²⁴ *Ibidem*, s. 121; A. Garcíá, *Historia del Sahara. El Mejor y el Peor de los Mundos*, Madrid 2001, s. 256–308.

²⁵ P. San Martín, *Western Sahara...*, s. 129: „revolution within revolution”; T. Shelley, *Endgame...*, s. 179: „sahrawi perestroika”.

Mauretanii czy w Algierii²⁶. Ponadto stworzył okazję, aby uciekinierów – skoncentrowanych w kilku odseparowanych od siebie miejscach – poddać jednorodnemu, odgórnemu oddziaływaniu i posługując się całym aparatem przymusu, perswazji oraz indoktrynacji i procesu nauczania, jasno sformułować cele usprawiedliwiające sens przebywania na obczyźnie: dążenie do stworzenia własnego narodu, który po zwycięstwie wróci do niepodległej Sahary Zachodniej, aby tam się połączyć ze swoimi braćmi żyjącymi pod marokańską okupacją. Dlatego też najpierw w latach 1975–1991 usiłowano bezskutecznie to osiągnąć (z pomocą Libii, Algierii, Syrii i Kuby) drogą walki zbrojnej, by następnie już metodami dyplomatycznymi – wykorzystując prawo międzynarodowe, rezolucje ONZ, OJA, a także wsparcie światowej opinii – doprowadzić do realizacji prawa do samostanowienia poprzez referendum z opcją niepodległościową. Aby zrealizować ten ostatni cel, do 2012 roku między Marokiem a POLISARIO – za pośrednictwem ONZ i OJA – odbyły się cztery rundy oficjalnych negocjacji i dziewięć nieoficjalnych, które jednak nie rozwiązały problemu. Sahara Zachodnia pozostała *de iure* terytorium niesamodzielnym.

Po zawieszeniu w 1991 roku broni uchodźcy się spodziewali, że w ciągu roku czy dwóch, po zwycięskim referendum, powrócą do Sahary Zachodniej. Ale kiedy rozwiązanie konfliktu nie nadchodziło, więc wraz z upływem lat istniejąca „nienormalna normalność” zaczęła być postrzegana jako swoista stabilizacja, która zyskała określenie „ni to pokój, ni wojna”²⁷. Powracać zaczęły nawet dawne podziały plemienne oraz zarzucone obyczaje, jak posagi za żonę czy chusty na głowach; pojawiły się nieznane wcześniej praktyki – pogoń za pieniądzem, a nawet kradzieże – ogólnym trendem okazał się zaś powrót do gospodarki rynkowej, chociaż struktura polityczno-administracyjna SADR, już znacznie mniej represyjna, nadal spełniała swoją funkcję. Chociaż działacze POLISARIO twierdzą, że wśród uchodźców panuje zupełne bezrobocie i dlatego obozy są całkowicie zależne od pomocy zewnętrznej, to nawet i w tych warunkach zaczął się powoli kształtować rynek pracy. Najczęściej spotykane dotychczasowe zajęcia, czyli praca w administracji obozowej, w oświacie czy służbie zdrowia, stały się – chociaż minimalnie – znowu płatne; najbardziej poszukiwanym zatrudnieniem okazało się pełnienie funkcji miejscowego przedstawiciela jakiejś organizacji międzynarodowej, głównie UNCHR, WFP bądź też innej NGO’s. W obozach pojawiły się małe biznesy, herbaciarnie, warsztaciki samochodowe, sklepiki handlujące lokalnymi pamiątkami i wyrobami oraz towarami z Algierii czy Mauretanii, jak również inne punkty usługowe (np. transportowe), co zaczęło sprzyjać rozwarstwieniu majątkowemu i pojawianiu się nierówności. Ilość pieniędzy w obiegu zwiększała się wyraźnie również od 1991 roku, kiedy to rząd

²⁶ A. Wilson, *Cycles of crisis, migration and the formation of new political identities in Western Sahara*, 7–9, http://www.ceped.org/IMG/pdf/ceped_wp25.pdf, dostęp: 9.10.2012.

²⁷ P. San Martin, *Western Sahara...*, s. 123.

hiszpański zaczął wypłacać swoim byłym saharyjskim żołnierzom, policjantom i urzędnikom emerytury. Istotne okazały się tu również pomoc prywatna ze strony hiszpańskich rodzin oraz pieniądze przesyłane przez Saharyjczyków pracujących w Mauretanii, Hiszpanii czy w innych krajach europejskich. W obozach na pustyni nie może być pracy dla wszystkich chętnych, nawet dla absolwentów wyższych uczelni, a to z kolei skutkuje pojawieniem się rozgoryczenia, brakiem perspektyw i nudy, którym z reguły towarzyszy radykalizacja poglądów, w wyniku czego duża część młodych chce powrócić do walki zbrojnej. Realną alternatywą wydawała się – ku niezadowoleniu władz SADR – tylko emigracja zarobkowa, która, chociaż przyczynia się poprawy poziomu życia, to jednak nie rozwiązuje żadnego celu politycznego. Niemniej wielu Saharyjczyków wybrało tę opcję. Dotyczy to głównie pielęgniarek i lekarzy, wykształconych na Kubie, którzy z łatwością znajdują pracę w Hiszpanii (nie ma barier językowych). Ale, na szczęście, w ich miejsce pojawiają się europejscy wolontariusze, zatem służba zdrowia nadal poprawnie funkcjonuje²⁸.

Władze POLISARIO starają się robić wszystko, aby mieszkańcy obozów mieli zapewnione lepsze życie niż w czasach kolonialnych. Obawiają się bardzo emigracji i dlatego zachęcają do osiedlania się na swojej części Sahary Zachodniej, w okolicach Tifariti, gdzie na przełomie wieków, przy pomocy zagranicznych darczyńców, zrealizowano – jako przewidywany punkt tranzytowy w czasie powrotu uchodźców w przypadku zwycięstwa w referendum – wiele inwestycji infrastrukturalnych, jak szkoły, szpitale, studnie czy gmachy publiczne, które ułatwiałyby przesiedlenia, proponując nawet, aby miejscowość ta w przyszłości stała się stolicą SADR. Jednocześnie taka decyzja byłaby przez wielu postrzegana jako odejście od wcześniejszych deklaracji, a Saharyjczycy mogliby ją nawet uznawać za pośrednią zgodę na podział Sahary Zachodniej. Ponadto ulokowanie jej na terenach spornych i leżących tak blisko *bermu* mogłoby spowodować ewentualny atak ze strony Maroka. Nie wiadomo także, jak na te plany zareagowałyby inne państwa, głównie Maroko, Stany Zjednoczone, Francja i reszta UE. Przeniesienie siedziby władz do Sahary Zachodniej świadczyłoby bowiem, iż władzą suwerenną na tym obszarze jest SADR²⁹. Wielu Saharyjczyków tego nie chce, ponieważ w myśl prawa międzynarodowego przestaliby być wtedy uchodźcami (*refugees*), stając się przesiedleńcami (*internally displaced persons*), a tym samym traciliby znaczną część pomocy otrzymywanej dotychczas od międzynarodowych organizacji i sponsorów.

Warto w tym miejscu opisać szerzej rolę kobiet w funkcjonowaniu zarówno Frontu POLISARIO, jak i państwa na uchodźctwie. Zresztą w tradycyjnych

²⁸ Zob. badania terenowe: E. Fiddian-Qasmiyeh, *op. cit.*, s. 22. Według niej 87% Saharyjczyków chce otrzymać wizę, aby wyjechać do pracy poza obozy.

²⁹ Jest to mało realna dzisiaj opcja w sytuacji aktywnej roli Francji – i innych państw NATO – w rejonie Sahelu. Jednakże J. Kerry – obecny amerykański sekretarz stanu – jako senator był zwolennikiem rozwiązania kwestii Sahary Zachodniej na drodze referendum.

społeczeństwach beduińskich, w dużym stopniu matriarchalnych, kobiety zawsze miały wiele uprawnień, przykładowo: mogły żądać rozwodów, zachowywały swoje panieńskie nazwiska, dziedziczyły podobnie jak mężczyźni, a także mogły same się utrzymywać, bez opieki rodziców, braci czy mężów. Ich pozycja była istotna również dlatego, że poprzez wydawanie kobiet za mąż zawiązywano sojusze międzyplemienne, a ponadto w monogamicznych małżeństwach to one rządziły namiotem, wychowywały dzieci i dbały o ich wykształcenie oraz zapewniały wyżywienie i ubrania. W miastach natomiast ich usytuowanie było zawsze słabsze. Ale w czasie wojny organizacja życia w obozach uchodźców opierała się prawie wyłącznie na kobietach, których z reguły było ponad 80%, co spowodowało, że piastowały tam bez mała wszystkie urzędy i stanowiły 90% biorących udział w głosowaniu do Kongresu Ludowego³⁰. Podobnie nieco sytuacja ma się zresztą na terenach okupowanych, gdzie wśród aktywistek opozycyjnych działających w organizacjach obrony praw człowieka jest także wiele kobiet (np. słynna Aminatou Haidar). Prawdą jest również, że kobiety, chociaż dla przykładu trzy z nich zasiadały w 1987 roku w Biurze Politycznym i kilka na przestrzeni trzech dziesięcioleci było gubernatorami prowincji, nie piastowały jednak najważniejszych urzędów wykonawczych ani we Froncie POLISARIO, ani w SADR. Podobnie nie było ich także w armii i nie walczyły w oddziałach bojowych, chociaż część z nich była również do tego przygotowana, zwłaszcza w przypadku ataku na same obozy. Natomiast aktywny ich udział w życiu uchodźców wynikał w dużej mierze i z konieczności, i z wyboru. Mężczyźni walczyli, więc ktoś musiał ich zastąpić, nawet jako głowy gospodarstw domowych, a ponadto tego wymagała także opieka nad licznym potomstwem. Jednak warto podkreślić, że kobiety piastujące stanowiska – nawet na tych niższych szczeblach – były mimo wszystko ważnym przejawem rewolucji społeczno-politycznej, gdyż w tradycyjnych strukturach władzy z reguły zasiadali mężczyźni. Zdając sobie sprawę z ich znaczenia w procesie modernizacji społecznej i chcąc zwiększyć ich możliwości mobilizacyjne, już w 1974 roku utworzono – stowarzyszoną z Frontem POLISARIO – Narodową Organizację Saharyjskich Kobiet (UNMS, Union Nacional de Mujeres Saharaui), która zrzeszała wiele tysięcy członkiń nie tylko w obozach, ale także działała aktywnie na terenach okupowanych oraz w Hiszpanii, Mauretanii, a nawet we Francji. Jej przedstawicielki z urzędu zasiadały we wszystkich gremiach POLISARIO i SADR. Gdy jednak wojna się zakończyła, znaczenie kobiet znowu nieco osłabło, ponieważ wrócili mężczyźni i zaczęli przejmować władzę, co prowadziło do wielu konfliktów, widocznych choćby w coraz częstszych rozwodach.

³⁰ Dokładne omówienie problemu kobiet w czasie wojny: A. Lippert, *Sahrawi Women in the Liberation Struggle of the Sahrawi People*, „Signs” 1992, vol. 17, no. 3, s. 636–651; <http://www.jstor.org/stable/3174626>, dostęp: 15.05.2011. Autorka podaje także, że w ludowych radach każdej *daira* było ich 70–80%; 45–70% w radach poszczególnych *wilaya* i nieco ponad 50% w National Congress (s. 645).

Dla całości obrazu warto dodać, że w czasach hiszpańskiego kolonializmu mniej niż 10% kobiet umiało czytać i pisać, podczas gdy obecnie w zasadzie takich kobiet już nie ma, chociaż dziewczynki coraz rzadziej kończą nawet szkoły podstawowe. Na przestrzeni 36 lat jednak kilkaset kobiet studiowało za granicą, a kilka tysięcy ukończyło szkoły średnie, dlatego też w obozach są lekarkami, pielęgniarkami i zajmują się obsługą techniczną szpitali, pracują w żłobkach, przedszkolach i szkołach; były także maszynistkami, a dzisiaj obsługują komputery, jak również pracują w radiu i telewizji. To wszystko zaś powoduje, że Saharyjki są powszechnie uznawane na świecie za bardzo postępowe oraz najbardziej wyzwolone ze wszystkich kobiet świata islamskiego i arabskiego³¹.

Oświata w obozie

Powszechna oświata – obok emancypacji kobiet – stała się w obozach jednym z głównych mechanizmów modernizacji społecznej. Miała ona bowiem przyspieszyć osiągnięcie wielu innych ważnych celów i była realizowana ze znacznym sukcesem, chociaż zrodziła także sporo goryczy, gdyż dla dużej części absolwentów nie było zatrudnienia. Tak się spieszo z upowszechnieniem wiedzy, że początkowo naukę często prowadzono pod gołym niebem, ponieważ nie zdążono jeszcze wybudować szkół. Równie szybko kształcono nauczycieli, z niekorzyścią dla ich poziomu wiedzy, czy też układano nowe programy szkolne, które miały służyć wykształceniu egalitarnego społeczeństwa, mającego jak najmniej wspólnego z tradycyjnym strukturami. Szkoły podstawowe (5.–11. rz.), których jest obecnie 31, były najpierw tylko w każdej *wilaya*, ale wkrótce powstały już w każdej *daira*. Tak samo w każdej *daira* jest przedszkole (w sumie 29), do którego uczęszczają dzieci w wieku 3–5 lat. Natomiast gimnazjów jest siedem i tylko jedno liceum z internatem, 12th October Secondary School, ponieważ drugie zostało zniszczone w czasie powodzi w 2006 roku³². Nie ma natomiast żadnej wyższej uczelni, poza jedynie pomaturalnym centrum edukacji dla kobiet, również z internatem (27 February National Women's School), gdzie uczy się ważnych „kobiecych” zawodów, potrzebnych do funkcjonowania obozów. Popularnością cieszą się kursy pielęgniarские, obsługi komputerów, nauki prawa jazdy i języków obcych czy umiejętności tkania. Wszystkie szkoły – z wyjątkiem tej ostatniej – są koedukacyjne, w których podstawowym językiem nauczania jest arabski w wersji *hassaniya*, a nie w odmianie marokańskiej. Językiem obcym, uczonym od III klasy

³¹ *Ibidem*, s. 648: do 1975 roku tylko sześć Saharyjek miało dyplom szkoły średniej; R. Chamberlain, *Stories of a Nation: Historical Narratives and Visions of the Future in Sahrawi Refugee Camps*, Refugee Studies Centre, Working Paper, University of Oxford 2005, no. 29, s. 26; Por. P. San Martin, *Western Sahara...*, s. 89, 153.

³² Hiszpańskie organizacje pozarządowe obiecały budowę nowego liceum.

szkoły podstawowej, jest hiszpański, podczas gdy na terenach pod okupacją drugim językiem jest francuski. Świadczy to o świadomym działaniu, aby za wszelką cenę wykreować inną tożsamość Saharyjczyków, niezwiązaną ze światem kultury francuskiej, ale bliską hiszpańskiej³³. Ograniczało to zresztą przez lata szanse ubiegania się o stypendium w Algierii, Libii czy w Syrii, a otwierało duże możliwości studiowania na Kubie, gdzie tamtejsze uczelnie miało ukończyć około 7 tys. Saharyjczyków, co stanowi ponad 4% całej populacji na uchodźctwie. Nic dziwnego więc, że zajmują oni dzisiaj wiele ważnych – chociaż nie najważniejszych – stanowisk³⁴. Obecnie władze SADR zamierzają we współpracy z hiszpańskimi organizacjami pozarządowymi oraz przy pomocy Algierii, RPA i Kuby utworzyć nawet w Tifariti, a więc na ziemiach na wschód od *bermu*, Sahrawi Desert University, który kształciłby przyszłą saharijską elitę. Wszystkie te dane zdają się upowszechniać opinię, którą podzielił nawet były amerykański sekretarz stanu James Baker, że Saharyjczycy są najlepiej wykształconym społeczeństwem w całej Afryce³⁵.

Rzeczywiście, liczba uchodźców – a więc i uczących się dzieci – stale się powiększa, ale prawdą jest też, że nie wszystkie one korzystają z możliwości nauki. Według danych UNHCR z 2004 roku na ogólną liczbę 146 925 mieszkańców obozów tylko 55,5% w wieku 5–17 lat chodziło do szkoły. W starszych klasach dziewczynki często rezygnują ze szkoły, ponieważ muszą zostać w domu, aby pomagać matkom wychowywać młodsze rodzeństwo albo wykonują inne zajęcia domowe.

W saharijskich szkołach, będących kuźnią wykuwania saharijskiego patriotyzmu, których nazwy własne związane są zawsze z tradycją niepodległościową, uczy się odpowiednio spreparowanej historii. Niewiele miejsca poświęca się w niej czasom przedkolonialnym, dużo za to bohaterskiej walce z Marokiem. Uroczyście obchodzi się święta narodowe związane z wojną oraz czci bohaterów poległych za wolną Saharyjską Demokratyczną Republikę, która we wszystkich przekazach jawi się jako jedyna wizja przyszłości³⁶.

³³ Różnice między Saharyjczykami a Marokańczykami podkreśla się nie tylko w szkołach, ale widoczne są w zmienionych obyczajach, w programach radiowych czy telewizyjnych, zaznaczają się również w strojach, kuchni czy nawet w ceremonii przygotowywania herbaty.

³⁴ Zob. P. San Martin, *Western Sahara...*, s. 127–148. Opieka medyczna jest dobra. Kuba wykształciła ponad 200 lekarzy, co czyniło, że na jednego lekarza przypadało 800–1000 uchodźców. Brakowało jednak zawsze leków i nowoczesnego oprzyrządowania.

³⁵ Wydaje się z takim poglądem zgadzać J. Baker III; zob. *Sahara Maraton: Host Interview Transcript* (wywiad 19.08.2004), „Wideangle”, http://www.pbs.org/wnet/wideangle/printable/transcript_sahara_print..., 17.07.2008. Por. *World Food Program Report 2009–2010*, s. 6.

³⁶ Przykładowo, dzień 12 października nazywa się Świętem Zjednoczenia, ponieważ Zgromadzenie Generalne Sahary Zachodniej tego dnia w 1975 roku przekazało władzę POLISARIO; 9 czerwca – śmierć Mustafy Sayeda – święto pierwszego bohatera SADR; 20 maja – powstanie POLISARIO (1973 rok), 27 lutego – ogłoszenie SADR (1976 rok). Zob. R. Chamberlain, *Stories of a Nations...*, s. 22–24.

W dziedzinie oświaty i wychowania dużej pomocy udzielają uchodźcom hiszpańskie samorządy i NGO's, a zwłaszcza Kraj Basków. Od połowy lat 90. uruchomiony został dla młodych Saharyjczyków, w wieku 7–12 lat, humanitarny program „Wakacje w pokoju”, na mocy którego wyjeżdżają one, aby uniknąć pustynnej gorączki, na letnie wakacje do hiszpańskich rodzin, gdzie mają szansę zobaczyć inny świat. Ich liczba stale rośnie i w 2007 roku sięgała już 10 tys. Najczęściej kontakty utrzymywane są przez kilka lat i wielu „wakacyjnych rodziców” odwiedza później swoich podopiecznych w obozach oraz przesyła im paczki i pieniądze, co również w jakimś stopniu burzy wprowadzany wcześniej wspólnotowy porządek i wzbudza chęć wyjazdu na stałe do Europy³⁷.

Wbrew zarzutom Rabatu, obozy coraz bardziej otwierają się na świat³⁸. Dostępna jest w nich własna telewizja i radio, a mieszkańcy oglądają także programy marokańskie. Od 2004 roku corocznie organizowany jest w którymś z obozów International Sahara Film Festiwal; z jednej strony ma on zapoznać uchodźców ze światowym filmem (wyświetla się głównie filmy hiszpańsko- i arabskojęzyczne), ale z drugiej – ma także przypomnieć gościom, ludziom kultury z całego świata, uczestniczącym w imprezie, o problemach uchodźstwa Saharyjczyków³⁹.

Podsumowanie

Niezależnie od wspomnianych konwulsji ideologicznych i pewnych braków organizacyjnych, większość obserwatorów uważa obozy w Algierii za „unikatowe w świecie przymusowych migracji”, tym bardziej że nie są kontrolowane – jak wszystkie inne – przez UNHCR, ale przez struktury SADR/POLISARIO, na które rząd w Algierii scedował całą administrację i odpowiedzialność⁴⁰. Udziela on również dużej pomocy politycznej i dyplomatycznej, ale także militarnej, gospodarczej i humanitarnej, o wartości przynajmniej 100 mln USD rocznie. Dlatego też należy sądzić, że przywódcy SADR konsultują z nim wszystkie istotne zamierzenia. Równie często się podkreśla, że są „najlepiej zorganizowanymi obozami uchodźców na świecie”⁴¹, niekreującymi „syndromu uzależnienia”,

³⁷ P. San Martin, *Western Sahara...*, s. 159.

³⁸ *New Report Documents Abuse of Sahrawi Refugees' Rights in Algeria Camps*, 2012: <http://www.prnewswire.com/news-releases/new-report-documents-abuse-of-sahrawi-refugees-rights-in-algeria-camps-63784617.html>, dostęp: 2.10.2012.

³⁹ *Western Sahara Refugees Host International Film Festival in the Desert*, 02 June 2011: <http://www.towardfreedom.com/africa/2415-western-sahara-refugees-host-international-film-festival-in-the-desert>, dostęp: 15.12.2012.

⁴⁰ S. Zunes, J. Mundy, *Western Sahara. War...*, s. 129–130; *World Food Program 2009–2010...*, s. 7.

⁴¹ M. Kessler, przewodnicząca grupy posłów *Peace for the Peoples of Western Sahara* w Parlamencie Europejskim, przytacza opinię, iż obozy w Algierii są „the best organised refugee camps in the world”. *Statement Regarding the Issue of the Western Sahara before the Fourth Committee*

ponieważ wprowadzono w nich „demokrację bezpośrednią”, która stała się podstawą „modelu sprawnego lokalnego samorządu”, a jego osiągnięcia pozwalają określić ich funkcjonowanie jako „historię sukcesu”⁴². Ponadto przypomina się, że zamieszkałe są przez „niezwykłych uchodźców”⁴³, którzy nawet w czasie pierwszych bardzo dramatycznych okoliczności ich powstawania oraz rozdziału żywności zachowywali zawsze godność, solidarność, porządek i ład, choć różnili się pochodzeniem plemiennym, statusem politycznym, społecznym i materialnym.

Wszyscy obserwatorzy bardzo wysoko oceniają zorganizowanie i rolę kobiet w obozach⁴⁴, powszechność oświaty oraz zdecydowanie władz dążących do tego, aby przekonać każdego uchodźcę, iż jest on samowystarczalnym i pełnoprawnym obywatelem państwa na wygnaniu. Z tych też powodów Saharyjczycy sami dystrybuują żywność i wszelką inną pomoc oraz niechętnie patrzą na zewnętrznych wolontariuszy – i nawet członków misji ONZ – którzy wkraczając do obozu, zawsze otrzymywali miejscowego „przewodnika” i tylko kilkunastu wizę. Dopiero od kilku lat można dostać zgodę na pobyt 3-miesięczny oraz mieć dostęp do wszystkich prawie informacji, z wyjątkiem wskaźnika śmiertelności noworodków oraz liczby ludności.

Z opracowań sporządzanych przez badaczy na miejscu w terenie wynika jednak, że jest to w znacznej mierze obraz wyidealizowany i niepotrzebnie przyczynia się do uznania „nienormalnej” sytuacji jako stanu naturalnego, który przecież nigdy nie powinien mieć miejsca. Poza tym w praktyce nawet te rzeczywiście dobrze prowadzone obozy utrudniają monitorowanie życia uchodźców przez agendy międzynarodowe oraz czynią mało przejrzystym sposób rozdawania pomocy. Ograniczają ponadto ONZ możliwości domagania się reform, które mogłyby mimo wszystko polepszać życie uchodźców, bo przecież jeżeli jest najlepiej, to po co wprowadzać zmiany. Można również domniemać, że taki opis obozów jest po prostu wygodny dla urzędników z organizacji międzynarodowych i humanitarnych, a może nawet i potrzebny⁴⁵. Znacznie trudniej jest bowiem wprowadzić w życie ostateczne rozwiązanie, które zlikwidowałoby uchodźstwo Saharyjczyków, a tym samym – trudny konflikt o Saharę Zachodnią, który na terenach arabskich – po sprawie Palestyńczyków – trwa najdłużej. Dopóki jednak do tego nie dojdzie, problem saharijskich obozów uchodźców – prawie nieznan w Polsce – należy badać i przypominać opinii publicznej. Warto również podkreślić, że niezależnie od tego, czy opcja polityczna prezentowana

of the United Nations General Assembly, 27 September 2000, <http://www.arso.org/kessler2000.htm>, dostęp: 13.01.2010.

⁴² B. Harrel-Bond, *The Experience of Refugees as Recipients of Aid*, [w:] A. Ager, *Refugees: Perspectives on The Experience of Forced Migration*, London 1999, s. 136–168 (cyt. ze s. 156).

⁴³ P. San Martin, *Western Sahara...*, s. 110–112; A. Kosidło, *Sahara Zachodnia...*, s. 117.

⁴⁴ E. Fiddian-Qasimiyeh, *Protracted Sahrawi...*, s. 14: „Good practice on gender mainstreaming”.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 15; ECHO (European Commission) Report 2009, 7: https://www.facebook.com/ec.humanitarian.aid?group_id=0, dostęp: 11.01.2013.

przez SADR odniesie sukces, to jednak czas spędzony w obozach na algierskiej Saharze nie wydaje się być latami straconymi dla uchodźców, którzy, korzystając z powszechnej oświaty, nowoczesnej organizacji i bezpośredniego uczestnictwa w życiu obozów, przeszli na tyle proces modernizacji społecznej, że łatwiej im będzie żyć, gdziekolwiek się nie znajdą. I prawdą jest również, że ich sposób na przetrwanie może służyć jako przykład dla innych.

Adam Kosidło

Sahrawi Arab Democratic Republic – an Exiled State

Summary

Nowadays, the more is being said about democracy and human rights, the more refugees there are. There are many reasons for such a situation but one of the most important ones is the fact that global powers consider their own interests inspired by geopolitics to be more important than international law, unambiguously proved by the casus of Western Sahara, whose citizens have been waiting for the referendum promised by the U.N. for 40 years now. Some of them are waiting for the settlement of the dispute under Moroccan occupation, and some in refugee camps in Algerian Sahara. The latter even organized a state in exile, Saharawi Arab Democratic Republic, whose structures were able to provide for survival – with the assistance of Algeria, the U.N. and many other humanitarian organizations – for over 150 000 Sahara people, at the standard much higher than of other refugees living in over 100 camps globally. They are waiting patiently, they do not use terror, although Islamic fundamentalism is getting closer and closer to the centre of the Sahara and may present an alternative to the desperate ones. It is insignificant in terms of thinking about peace in that region, whether the result of the referendum will be favourable for Morocco or the independence of Western Sahara. The referendum simply should be held. It would be important not only for the entire region, mainly Morocco and Algeria, but also for France, which intervening elsewhere – very close recently – has mouth full of platitudes on democracy and human rights.